

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia 22 (2024)

ISSN 2081-1861

DOI 10.24917/20811861.22.13

Małgorzata Chrobak

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0003-1468-3802

Twórczość Wandy Chotomskiej i Mirona Białoszewskiego w tygodniku „Świerszczyk-Iskierki” (1953–1954)¹

Socrealizm na łamach czasopism

Prasa dla dzieci i młodzieży, na nowo organizowana oraz definiowana pod koniec lat 40. XX w., podobnie jak ówczesna literatura przeznaczona dla młodocianych odbiorców, miała wspierać szkołę w procesie wychowania „nowego człowieka” zgodnie z duchem socjalizmu. Kiedy w 1949 r., ówczesna studentka dziennikarstwa Wanda Chotomska poznała Mirona Białoszewskiego w redakcji „Świata Młodych”, władzom komunistycznym udało się ostatecznie „znacjonalizować” i zcentralizować wszystkie istniejące periodyki, eliminując w nich ślady przedwojennej tradycji². Dzięki rosnącym nakładom, szerokiej sieci kolportażu³, obowiązkowym prenumeratom

1 Tekst jest częścią cyklu artykułów na temat socrealistycznej twórczości dla dzieci Chotomskiej i Białoszewskiego. Obecnie autorka przygotowuje rozprawę dotyczącą zagadnienia estetyzacji obrazu systemu socjalistycznego w literaturze dziecięcej.

2 Por. W. Chotomska, *Pan Mironczewski*, [w:] *Miron. Wspomnienia o poecie*, zebrał i oprac. H. Kirchner, Warszawa 1996, s. 107.

3 Zob. m.in. opracowania prasoznawcze: Z. Sokół, *Oblicze współczesnych czasopism dziecięco-młodzieżowych*, [w:] *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki i informacji*, red. I. Socha, Katowice 1996, s. 122–140; J. Papuzińska, [hasła] „Świerszczyk”, „Świat Młodych”, [w:] *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław 2002, s. 385–386 i 384–385; M. Rogoż, *Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945–1989. Studium historycznoprasowe*, Kraków 2009, s. 193–195; B. Niesporek-Szamburska, M. Rogoż, *Czasopisma dziecięco-młodzieżowe w latach 1945–1989*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (1945–1989)*, t. 3, red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc, Katowice 2013, s. 219–252; B. Staniów, *Wiersze i ilustracje zaangażowane, czyli jak prezentowano osiągnięcia Polski Ludowej na łamach czasopism dla dzieci młodszych*, [w:] *Od rymu do wiersza. Refleksja nad poezją dla dzieci w drugiej połowie XX i XXI wieku*, red. A. Ungeheuer-Gołąb, K. Wądolny-Tatar, Kraków 2023, s. 86–115; A. Rusek, *Od „Nowego Świata Przypód” do „Świata Młodych”: ewolucja pisemka obrazkowego dla dzieci i młodzieży w latach 1946–1949*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2011, z. 1–2, s. 171–187; A. Ungeheuer-Gołąb, „Świerszczyk. Tygodnik dla dzieci” – powojenna rzeczywistość i kształtowanie światopoglądu odbiorcy na łamach rocznika 1945, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2021, t. 19, s. 349–365.

(prowadzonym przez liczne reaktywowane bądź nowo powstałe biblioteki szkolne i publiczne), umiejętnie sprofilowanej zawartości dla różnych grup czytelniczych (od najmłodszych po dorastającą młodzież) – teksty literackie, popularnonaukowe, publicystyczne publikowane na łamach „Świerszczyka”, „Płomyczka”, „Płomyka” oraz innych czasopism miały szansę dotrzeć do szerokiego kręgu odbiorców. A dostarczaniem utworów, często opartych na radzieckich matrycach, o „odpowiednim ładunku ideologicznym” zajmowali się twórcy kilku generacji, m.in. Janina Porazińska, Maria Kownacka, Ewa Szelburg-Zarembina, Maria Krüger, Jan Brzechwa, Hanna Januszewska, Czesław Janczarski, Hanna Ożogowska, Mira Jaworzakowa, Danuta Gellnerowa. Byli to autorzy i autorki dobrze znani, kojarzeni z pisarstwem dla dzieci jeszcze przed wojną albo debiutanci jak Chotomska. Większość z nich, by w ogóle publikować i utrzymać siebie (rodzinę) w niezwykle trudnych powojennych czasach, musiała dostosowywać się do aprobowanej przez władzę metody twórczej. Wraz z nimi redakcje czasopism zatrudniały gorliwych komunistów, pisarzy-grafomanów pokroju Teofila Kowalczyka, Henryka Gaworskiego czy Włodzimierza Domeradzkiego – autorów prymitywnych wierszy pełnych bombastycznych frazesów, które stanowią dzisiaj bezprzykładne świadectwo stalinowskiej propagandy. Odrębną grupę autorów stanowili nieliczni literaci spoza obszaru piśmiennictwa dla dzieci i młodzieży. Przyjmowali zlecenia napisania, przykładowo, minireportażu z wizyty w cukrowni, hucie, spółdzielni bądź wierszy o przyjaźni polsko-radzieckiej czy budowie MDM-u, wyłącznie w celach zarobkowych. Często zmuszeni okolicznościami życiowymi, nie mając innej alternatywy. To właśnie przypadek Białoszewskiego.

Mariusz Zawodniak, znawca twórczości okresu stalinowskiego, zauważa:

Jakkolwiek literatura dla dzieci i młodzieży była w latach socrealizmu terenem silnej indoktrynacji, to jednak wydaje się, iż pisarzom towarzyszyła myśl o jakiejś odrębności tego obszaru twórczego [...]. Wydawać się mogło, iż na terenie literatury dla najmłodszych można szukać jakiegoś schronienia, że jest to obszar w miarę bezpieczny, pozwalający nawet zachować własną tożsamość⁴.

Współpraca z periodykami dla dzieci pozwalała twórcom unikać literackiego niebytu, gwarantowała ponadto egzystencję na jakimś minimalnym poziomie. Mogła być również, jak Zawodniak próbuje tłumaczyć przypadek Białoszewskiego, przejawem „publicznej formy oporu” wobec socrealizmu, ale i rodzajem „aktywności zastępczej”⁵, w sytuacji, gdy jego twórczość literacka z powodu cenzury trafiała do szuflady. Niezależnie od tego, jakie motywacje zdecydowały o wejściu autora *Pamiętnika z powstania warszawskiego* w krąg literatury dziecięcej, warto przyrzeć się temu fragmentowi jego wczesnego dorobku⁶. Składające się nań teksty, często współautorskie, zróżnicowane pod względem gatunkowo-tematycznym, nie zostały włączone do zbiorowego wydania jego dzieł, nie rejestrują ich także żadne

4 M. Zawodniak, [hasło] *Literatura dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasik, Kraków 2004, s. 129.

5 Tamże.

6 W 2022 r. ukazał się zbiór dziennikarskich tekstów Białoszewskiego publikowanych na łamach: „Kurier Codzienny”, „Wieczoru Warszawy” i „Świata Młodych” (zob. tegoż, *Na każdym rogu ta sama truskawka. Teksty reporterskie z lat 1946–1950*, oprac. i posł. A. Poprawa, wstęp G. Piątek, Warszawa 2022).

bibliografie poety. On sam unikał tego wstydliviego epizodu w swojej biografii twórczej. Ciekawe, że poza przywołaną wyżej wypowiedzią bydgoskiego badacza czy artykułem Marty Bukowieckiej o relacji łączącej Białoszewskiego i Chotomską⁷, temat socrealistycznych utworów dla dzieci, zaistniał dotąd jedynie we wspomnieniach osób z najbliższego otoczenia twórcy *Obrotów rzeczy*⁸. Tymczasem są one nie tylko cennym uzupełnieniem wiedzy dotyczącej wczesnych dokonań Białoszewskiego i Chotomskiej, ale też ciekawym świadectwem działalności periodyków przeznaczonych dla najmłodszych czytelników w warunkach stalinowskiego reżimu.

Materiał źródłowy niniejszego artykułu obejmuje kilkanaście tekstów sygnowanych pseudonimami: „Wanda Miron”, „W. Miron”, inicjałami: „W.M.” oraz autorskich z podpisem „M. Białoszewski”, rozproszonych w numerach tygodnika „Świerszczyk-Iskierki” z lat 1953–1954. Biorąc pod uwagę starszy wiek adresata oraz „rozmyte”, często niemożliwe do ustalenia autorstwo (co podkreślił edytor reportażu Białoszewskiego – Grzegorz Piątek⁹), pominięto w obserwacjach utwory z działu literackiego „Świata Młodych”. Tylko pod niektórymi bowiem widnieje pseudonim wspomnianego duetu. Spora część natomiast była pisana anonimowo.

„Podwójna instancja autorska”¹⁰

Na łamach „Świerszczyka-Iskierki” i „Świata Młodych” Białoszewski wraz z Chotomską stworzyli specyficzny duet autorski¹¹. On, starszy od niej o siedem lat, miał już spore doświadczenie dziennikarskie. Pracował wcześniej na etacie reportera w tzw. popołudniówkach – „Kurierze Codziennym” oraz „Wieczorze”, dodatku do „Życia Warszawy”, gdzie publikował minireportaże, sprawozdania, notatki, obrazki z życia odbudowywanej stolicy¹². Po jego likwidacji, na początku 1949, trafił do redakcji czasopisma dla młodzieży¹³. Przejście do periodyku o innym profilu, w dodatku

7 M. Bukowiecka, *Wanda Miron ucieka w rymy. Wokół relacji Mirona Białoszewskiego i Wandy Chotomskiej*, [w:] *MiroFor*, t. 3: *Gęściocha. Białoszewski nieosobny*, red. A. Karpowicz, I. Piotrowski, Warszawa 2023, s. 217–233.

8 „Wierszyki dla dzieci do „Świerszczyka” – to była szkoła rymów. Kiedy trzeba było zatrzeć o aktualną propagandę, podpisywali wiersz obydwójce z Wandą Chotomską jako Wandą Miron – czytamy w znakomitej biografii autorstwa Tadeusza Sobolewskiego (tegoż, *Człowiek Miron*, Kraków 2012, s. 224); zob. też np. T. Chabowska-Brykalska, *34 lata bliskiego znania się*, [w:] *Miron. Wspomnienia o poecie...*, s. 97.

9 Niektóre współautorskie teksty na łamach „Świata Młodych” sygnowane były pseudonimem „M.W. Białochoł”. Zob. G. Piątek, *Z Mironem za kulysamy odbudowy stolicy*, [w:] M. Białoszewski, *Na każdym rogu ...*, s. 17.

10 Por. M. Bukowiecka, dz. cyt., s. 217.

11 Białoszewski przywykł do różnych „spółek autorskich”. W ramach tzw. grupy kobyłeckiej (składającej się z literatów, krytyków, malarzy), która spotykała się, m.in. w domu Stanisława Swena Czachorowskiego, powstawały liczne wspólne projekty artystyczne. Zob. np. T. Sobolewski, dz. cyt., s. 212–231.

12 Szerzej na temat dziennikarskiego dorobku Białoszewskiego zob. G. Piątek, *Z Mironem za kulysamy odbudowy stolicy...*, s. 7–18.

13 Nie ma tu miejsca na szczegółową rekonstrukcję historii czasopisma. Trzeba jednak przypomnieć, że przejęło ono starszych czytelników – odbiorców wcześniejszego „Świata Przygód” oraz harcerskiego dwutygodnika „Na Tropie”. Kolejne przekształcenia składu

skierowanego do niedorośłego odbiorcy zmusiła Białoszewskiego do przedstawienia się na teksty dydaktyczno-propagandowe poświęcone, między innymi, otwarciu mostu kolejowego na Wiśle, wakacyjnemu wypoczynkowi harcerzy czy dzieci z rodzin polonijnych (spędzających lato na wsi, np. w Świdrze, Sulejówku, okolicach Kłódzka lub na półkoloniach w Warszawie), uroczystościom rozpoczęcia roku szkolnego czy rekomendacjom kulturalnym dla młodych „budowniczych socjalizmu”¹⁴. To tutaj właśnie poznał Chotomską – młodą adeptkę dziennikarstwa, z którą połączyła go długoletnia znajomość. Komitywa między nimi zawiązała się wtedy z przyczyn prozaicznych. Jak zapamiętała późniejsza autorka tomu *Wierszy pod psem*, oboje często spóźniali się do pracy, dlatego regularnie „trafiali na dywanik przed naczelnym”¹⁵. Powodów zażyłości było więcej niż skłonność do niesubordynacji, wzajemne „krycie się” przed naczelnym. Łączyło ich miejsce urodzenia (warszawska Wola), „nieodpowiednie” inteligenckie pochodzenie, bezpartyjność, a także dystans do komunistycznej indoktrynacji.

Zawiązując ten szczególny „sojusz” z Mironem, Chotomska weszła do artystycznej wspólnoty, której członkowie spotykali się początkowo w jego mieszkaniu przy ulicy Poznańskiej w Warszawie. W pamięci Teresy Chabowskiej-Brykalskiej, należącej do tego grona, pozostały sceny z udziałem Białoszewskiego i Chotomskiej, kiedy najpierw wspólnie „produkowali” zamówione „soc-rymowanki”, a następnie głosowo „testowali” odpowiedniość brzmień przed ich zapisem (co mogłoby potwierdzać tezę Zawodniaka o „zastępczej formie twórczości”). Oboje mieli zwyczaj siadać „na Mironowym łóżku: Wanda w napięciu pełna pomysłów, z ołówkiem i zeszytem na kolanach. Miron drapiący się za uchem, gdy trzeba było znaleźć jakiś trudniejszy rym”¹⁶. Natomiast sama poetka i pisarka tak wspominała reguły funkcjonowania ich tandemu:

pisaliśmy razem różne teksty pod pseudonimem Wanda Miron. Czasem podpisywaliśmy tylko W.M. Reportaże, felietony, wywiady ze znanymi ludźmi, wiersze, piosenki, do których muzykę komponował Stanisław Pruszyński. Dostawaliśmy też bardzo konkretne zamówienia. Najdziwniejsze było takie, że musieliśmy przetłumaczyć pieśń chińskich pionierów. Wiadomo, że śpiewali to samo, co inni pionierzy – o słońcu, o nauce, o szczęściu – więc oczywiście poradziliśmy sobie. Tłumaczyliśmy z angielskiego i pod tym naszym pierwszym tekstem tak jest wydrukowane: „Przekład z angielskiego – Chotomska – Białoszewski”¹⁷.

Przywołana relacja wskazuje, że potrafili oni wybrnąć nawet z najbardziej absurdalnych zleceń. Podejmując się realizacji jednego z popularniejszych wówczas

redakcji, struktury oraz treści wiązały się ze zmianami w organizacjach młodzieżowych PRL-u. Informacje podaje za: A. Rusek, dz. cyt., s. 185.

14 Zob. np. M. Białoszewski, *W-Z*, „Świat Młodych” 1949, nr 24, s. 6–7; tegoż, *Obóz na 102*, „Świat Młodych” 1949, nr 26, s. 5; tegoż, *Baczność! Parasole zamknąć*, „Świat Młodych” 1949, nr 23, s. 1; tegoż, *Czy fizyka na szóstą jest?*, „Świat Młodych” 1949, nr 32, s. 1 i 3; tegoż, *Notatnik filmowy*, „Świat Młodych” 1950, nr 21, s. 6;

15 W. Chotomska, dz. cyt., s. 107.

16 Cyt. za: B. Gawryluk, *Wanda Chotomska. Nie mam nic do ukrycia*, Warszawa 2016, s. 76.

17 Tamże, s. 76–77.

tematów – „międzynarodówki dziecięcej” (określenie Zbigniewa Jarosińskiego¹⁸), autorzy z jednej strony pozostali wierni oficjalnie obowiązującym wzorcom obrazowo-językowym, z drugiej zaś zrezygnowali „odcinali się” od chińskiego oryginału nazywając swoją wersję hymnu „przekładem z angielskiego”¹⁹. Najchętniej jednak duet Wanda Miron „uciekał” w formę zrytmizowanego wiersza socrealistycznego dla najmłodszych, do którego naprzemiennie dodawali kolejne strofy lub wersy. Wspólnie poszukiwali rymów, bawiąc się banalnymi czy wręcz kuriozalnymi skojarzeniami typu: „Mój przyjaciel uszył/ uszył dla mnie dzisiaj/ z miodowego pluszu/ zabawnego misia”²⁰; „Biegną dzieci z książkami./ Będą uczyć się w szkole./ A żołnierze czwórkami/ idą drogą w pole”²¹. Warto jednak zaznaczyć, że ta „podwójna instancja autorska” nie oznaczała artystycznej równorzędności:

O ile Białoszewski tworzył literaturę dziecięcą nierozłącznie z Chotomską, o tyle Chotomska pisała niezależnie; już w czasie współpracy z autorem późniejszych *Obrotów* rzeczy bywała – jako pisarka dla dzieci – Wandą, niekoniecznie tylko częścią duetu Wanda Miron. Białoszewski po oficjalnym debiucie literackim porzucił świat dziecięcej poezji. Chotomska niepodzielnie królowała w nim przez cały okres twórczego życia²².



Ilustracja 1. W.M., [Biegną dzieci z książkami...]; ilustracja 2. W. Miron, *Mój przyjaciel*; ilustracja 3. W. Miron, *Karuzela*

Jak wspomniano wyżej, Białoszewski po swoim słynnym debiucie w 1956 r., niejako wyparł z pamięci ten „skażony ideologicznie” fragment dorobku. Z kolei Chotomska, pytana o ten etap działalności, nie ukrywała socrealistycznych początków,

18 Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999, s. 281.

19 Zlecenie stworzenia polskiej wersji pieśni chińskich pionierów pochodziło z redakcji „Świata Młodych”. Szerzej kulisy współpracy redakcyjnej Chotomskiej i Białoszewskiego odsłania M. Bukowiecka w swoim artykule, *Wanda Miron ucieka w rymy...*, s. 219–223.

20 W. Miron, *Mój przyjaciel*, „Świerszczyk-Iskierki. Tygodnik dla najmłodszych” 1954, nr 39, s. 612

21 W.M., [Biegną dzieci z książkami...], „Świerszczyk-Iskierki. Tygodnik dla najmłodszych” 1952, nr 7.

22 M. Bukowiecka, dz. cyt., s. 218.

choć niechętnie wypowiadała się na ten temat. Wracając po latach do współautorskich tekstów na łamach „Świata Młodych” i „Świerszczyka-Iskierki”, z zakłopotaniem wyznawała:

jak teraz przejrzałam te nasze artykuły pisane na redakcyjne zamówienie, to się przerażałam. Czy to naprawdę myśmy pisali? Ja i Miron? Tacy sztywni i mentorscy? Tacy optymistycznie nudni? Prezenterzy oleodruków? A przecież prywatnie byliśmy inni. I mówiliśmy innym językiem²³.

Proces uwalniania się od sztywnego gorsetu socrealizmu w przypadku Chotomskiej przebiegał etapowo, by przyspieszyć po 1956, podobnie jak w przypadku innych autorów literatury dziecięcej²⁴. O poszukiwaniach własnej poetyki, pójściu w stronę dezorganizacji języka typowej dla małego dziecka oraz powrocie do awangardowej tradycji, świadczył z pewnością debiutancki tom *Tere-fere* (1958), a także kolejny pt. *Wiersze pod psemy* (1959)²⁵. Obydwa, co warto podkreślić, zilustrował dwudziestokilkuletni Bohdan Butenko, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli formującej się już wtedy Polskiej Szkoły Ilustracji.

„Czuły mechanizm walki klasowej” według Wandy Miron

Tygodnik „Świerszczyk-Iskierki” powstał w 1951 r. w wyniku fuzji pisma „Iskierki” (kontynuacji międzywojennego „Małego Płomyczka”) oraz łódzkiego „Świerszczyka”. Zachowano podtytuł: „Tygodnik dla najmłodszych”, podtrzymując zawartość skierowaną zarówno do przedszkolaków, jak i uczniów klas początkowych. Ukazujący się pod szyldem „Naszej Księgarni”, miał początkowo dwóch redaktorów naczelnych: Stanisława Aleksandrzaka i Wandę Grodzieńską. Po kilku miesiącach pozostała wyłącznie Grodzieńska²⁶, która pełniła to stanowisko do 1955 r. Kierownictwo artystyczne powierzono Oldze Siemaszko – „pierwszej damie polskiej ilustracji”. Trzeba przyznać, że udało się jej skupić wokół czasopisma grupę znakomitych artystów-grafików, często zmuszonych trudną sytuacją materialną do porzucenia malarstwa sztalugowego na rzecz komercyjnego rysunku. I tak, tekstom duetu Wanda Miron towarzyszyły, m.in. ilustracje Walentyny Symonowicz, Hanny Zakrzewskiej, Antoniego Pucka, Eugenii Różańskiej, Zbigniewa Rychlickiego.

Zgodnie z przyjętym modelem wychowania szpalty tygodnika, analogicznie do całego rynku prasy dla najmłodszych, wypełniały różne formy podawcze: reportaże,

23 W. Chotomska, dz. cyt., s. 111.

24 W wywiadzie-rzecz udzielonym Barbarze Gawryluk poetka zdystansowała się od określenia „pieszczoszka systemu”, jakiego użył wobec niej Jerzy Urban: „Tak mnie nazwał Urban w swoim *Alfabecie*. Zabawne, prawda? [...] Nigdy nie należałam do żadnej organizacji, chociaż i w „Świecie Młodych”, i w innych pismach dziennikarze zapisywali się do partii albo do organizacji młodzieżowych. Może byłoby mi łatwiej, gdybym się zapisała, ale jakoś mi to nie pasowało. Zawsze byłam taka trochę inna i w redakcji uchodziłam za wolnego ptaka. Tak samo zresztą jak Miron”. B. Gawryluk, dz. cyt., s. 129.

25 Por. A. Kwiatkowska, *Poezja dla dzieci po przełomie 56'*, „Polonistyka-Innowacje” 2016, nr 3, s. 109–121.

26 Michał Rogoż przypuszcza, że Aleksandrzak odszedł, ponieważ w tym samym czasie kierował redakcją „Płomyczka”. Zob. tegoż, dz. cyt., s. 50.

gawędy, czytanki, wiersze, opowiadania realizujące zasadniczo dwa socjalistyczne topoty: pracy i budowania. Stałym obiektem „świerszczykowych urzeczeń”, parafrazując słowa Jarosińskiego²⁷, była oczywiście odbudowa stolicy – ukazywana jako efekt ogromnego kolektywnego wysiłku ludu pracującego. Białoszewski i Chotomska, w niewielkim tekście-czytance *Małe domy i wielki pałac*, połączyli motyw szkolnej wycieczki grupy wiejskich dzieci z opisem metamorfozy Warszawy, jaka dokonała się pod wpływem komunizmu. Już pobieżna lektura odkrywa zastosowany przez autorów schemat sytuacji narracyjnej: mądra nauczycielka oprowadza po mieście swoich uczniów onieśmielonych wielkością budynków, nowoczesnością infrastruktury. Na docieklive pytanie jednej z dziewczynek: „Dlaczego ta ulica jest taka wąziutka?”, odpowiada: „Bo to jest bardzo stara uliczka”²⁸, co sygnalizuje kontrast między współczesnym rozmachem i urodą architektury a przedwojennym wyglądem stolicy. Negatywne nastawienie do przeszłości (typowe dla partyjnej demagogii) jeszcze bardziej ujawnia dalszy ciąg dialogu. Wątpliwości uczniów ze szkoły w Mrozach, czy uda się przywrócić zrujnowanemu miastu dawny wizerunek, nauczycielka rozwiewa stwierdzając autorytatywnie, że budynki będą nie tylko „ładniejsze”, lecz nowocześniejsze, bardziej komfortowe, bo „w każdym mieszkaniu będzie łazienka i centralne ogrzewanie”. Dodatkowo użyty tutaj kwantyfikador „w każdym” narzucił pytającemu dziecku, a tym samym odbiorcy określony pogląd, bez możliwości jego odrzucenia²⁹. Obiektem, który miał najbardziej zachwycić w czytance Wandy Miron, był tytułowy Pałac Kultury – „dar Związku Radzieckiego dla Warszawy”. Choć oglądany jeszcze w budowie, już oszałamiał imponującą wysokością i solidnością stalowej konstrukcji.

Afirmacyjny stosunek do stolicy powraca w utworach wierszowanych Wandy Miron: *Iwan i Janek*, *Metro*, *Nowy most*, *Dzień w przedszkolu*. Pierwszy z wymienionych opiera się na motywach „równoległych biografii” – Iwana z Magnitogorska i Janka z Białegostoku, ich walce z faszystami, braterstwie broni, następnie wspólnym „budowaniu pokoju” na świecie. Poeci ujęli swój wiersz w kompozycyjną klamrę:

Iwan z Magnitogorska
i Janek z Białegostoku
poznali się na froncie
w czterdziestym czwartym roku.
[...]
Mijały piękne lata,
a przyjaźń ciągle trwała,
aż Iwan przyjechał do Warszawy
budować Pałac.
I tu na placu w Warszawie

27 Z. Jarosiński, dz. cyt., s. 282.

28 Wanda Miron, *Małe domy i wielki pałac*, „Świerszczyk-Iskierki. Tygodnik dla najmłodszych” 1953, nr 44, s. 691.

29 Por. ciekawe rozpoznania dotyczące mechanizmów perswazyjno-manipulacyjnych stosowanych w tekstach z początku lat 50., publikowanych na łamach czasopism „Świerszczyk-Iskierki”, „Płomyczek”, „Płomyk” (P. Nowak, M. Ryszkiewicz, *Socrealizm w literaturze dla dzieci i młodzieży. Retoryczna analiza powieści oraz czasopism*, [w:] *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2006, s. 179–195.

spotkali się w tym roku
Iwan z Magnitogorska
z Jankiem z Białegostoku³⁰.

To powtórzenie wersów mówiących o dwóch spotkaniach: na froncie i na placu budowy spełniało funkcję wychowawczo-propagandową. Utrwalało w umyśle dziecięcego czytelnika obraz silnego, trwałego sojuszu polsko-radzieckiego, bez którego trudne byłoby podniesienie stolicy z ruin oraz realizacja Planu 6-letniego. Utwór, pozytywnie wartościując krystaliczną postać chłopca-mężczyzny z dalekiego Magnitogorska, pośrednio zachęcał także do nawiązywania przyjaźni z rówieśnikami z „bratniego kraju komunistycznego”, przyjmowania odpowiednich postaw oraz światopoglądowych wyborów. Przekazowi słownemu wtórował obrazek autorstwa innego wybitnego reprezentanta Polskiej Szkoły Ilustracji – Rychlickiego. Przedstawiał dwóch uśmiechających się do siebie robotników na tle piętrzących się w górę rusztowań.

W tym samym lipcowym numerze, na sąsiedniej stronie, redakcja tygodnika zdecydowała się umieścić *Metro* – drugi tekst tej autorskiej spółki, o tyle ciekawy, że dokumentuje on inwestycję, której ostatecznie nie zrealizowano. Władze centralne zatwierdziły nowy projekt budowy metra w roku 1950 (przedwojenne plany zostały odrzucone przez radzieckich doradców). Prace ruszyły w następnym roku, jednak ze względu na wysokie koszty inwestycję ostatecznie przerwano w październiku 1953 r.³¹ Utwór Chotomskiej i Białoszewskiego powstał kilka miesięcy przed ogłoszeniem tej decyzji. Zapewne już wtedy do opinii publicznej docierały sygnały o problemach z budową podziemnej kolei. Tymczasem wiersz ewokuje atmosferę radosnego oczekiwaniu na oddanie do użytku pierwszego tunelu metra. Sugeruje sprawczość połączonych sił metalowców i górników: „z Gliwic, Zabrze i z Chorzowa”³², którzy nadludzkiem wysiłkiem pokonują opór ziemi: „wiercą ziemię świdry kręte/ w głąb – aż na trzynaście pięter”. Wizja szybkiego przemieszczania się „pod Warszawą” miała emocjonalnie angażować odbiorcę, wywoływać w nim dumę na myśl o kolejnym sukcesie budowniczych socjalistycznej ojczyzny.

Bardzo prawdopodobne, że również utwór *Nowy most* był reakcją na inne, głośne wydarzenie w stolicy na początku lat 50. Choć poeci nie skonkretyzowali topografii, wiele wskazuje, że inspiracji do jego napisania dostarczyło uroczyste otwarcie przeprawy kolejowej przez Wisłę, łączącej Dworzec Centralny z Dworcem Wschodnim. Białoszewski zajmował się tym tematem już wcześniej w reportażu opublikowanym w „Świecie Młodych” w 1949. W entuzjastycznym tonie zapowiadał czekającą warszawiaków zmianę jakości życia (krótszy czas dojazdu do szkoły, zakładu pracy, mniej zatłoczone pociągi i tramwaje) dzięki finalizacji budowy mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Przede wszystkim chwalił, podobnie jak czyniła ówczesna „dorosła” prasa, zbiorowy trud „naszych inżynierów, techników,

30 Wanda Miron, *Iwan i Janek*, „Świerszczyk-Iskierki. Tygodnik dla najmłodszych” 1953, nr 47, s. 740.

31 Zob. *Historia budowy metra*, Metro Warszawskie, [on-line] <https://metro.waw.pl/o-firmie/historia-budowy-metra/> – 7.10.2024.

32 Wanda Miron, *Metro*, „Świerszczyk-Iskierki. Tygodnik dla najmłodszych” 1953, nr 47, s. 741.

majstrów i robotników”³³, którzy wbrew prognozom pesymistów (czytaj: reakcjonistów) zdołali w rekordowym tempie odtworzyć zniszczoną w czasie wojny przeprawę, zbudować tunel i wiadukt, więc tym samym „okiełznać” trudnego przeciwnika, czyli Wisłę.



Ilustracja 4. Wanda Miron, Iwan i Janek; ilustracja 5. Wanda Miron, Metro; ilustracja 6. W. Miron, Nowy most

Nowy most koresponduje z poetyką przywołanego artykułu. Kreując obraz inwestycji kolejowo-drogowej, Białoszewski i Chotomska zastosowali dwa charakterystyczne tropy stylistyczne: hiperbolizację i personifikację. Most pokazany został w skali makro jako stalowy kolos, który z impetem pokonuje opór rzeki (w sensie dosłownym i metaforycznym):

Dzisiaj już nikomu
nie potrzeba promu,
bo przez rzekę wprost
idzie nowy most.
Idzie most przez rzekę
nóg ma cztery pary,
a te nogi wielkie,
bo to są filary. [...] ³⁴

Realia socjalistycznej budowy splatają się z motywem baśniowego olbrzyma „na czterech parach nóg”, co prowadzi do sakralizacji nowej rzeczywistości. Autorzy wiersza wzmacniają to wrażenie wyzyskując elementy ludowej pieśni (refreniczne powtórzenia frazy: „Siwa rzeka, siwa”, rytm i rymy dokładne, paralelizmy). Całość przypomina sielski obrazek, w którym most ma harmonijnie łączyć dwie sfery, dotąd rozdzielone – wiejską i zurbanizowaną, nowoczesną. „Uzupełnieniem”

³³ M. Białoszewski, *Ponad 2000 lat zaoszczędzimy w jednym roku*, „Świat Młodych” 1949, nr 15, s. 1.

³⁴ W. Miron, *Nowy most*, „Świerszczyk-Iskierki. Tygodnik dla najmłodszych” 1954, nr 47, s. 740.

perswazyjnego charakteru utworu W. Miron jest zachowanie tłumu obserwującego otwarcie mostu. Na widok pierwszego przejazdu pociągu ludzie reagują z nienaturalnym wzruszeniem i emfazą, uchwyconą zresztą na ilustracji Symonowicz: „Przy moście na łące/ ludzi dwa tysiące,/ bo to dziś po prostu/ jest otwarcie mostu”³⁵. Utwór wpisuje się zatem w poetykę wiersza agitacyjnego. Ma zachęcać odbiorcę do podobnych zachowań, do współkreowania rzeczywistości społeczno-politycznej poprzez uczestnictwo w zbiorowym świętowaniu, manifestowaniu, zarówno z okazji wydarzeń o dużej, państwowej randze (np. 1 Maja, 22 Lipca, urodziny Bolesława Bieruta, 10. rocznica Polski Ludowej, Międzynarodowy Dzień Kobiet itp.), jak i mniejszych, lokalnych imprez typu: przekazanie sztandaru dla wojska, wizyta I sekretarza partii czy właśnie otwarcie mostu.

Chęć wpływania na rzeczywistość pozaliteracką dziecka przeniknęła także do z pozoru niewinnie zatytułowanego wiersza *Dziś w przedszkolu*. Ten niewielkich rozmiarów tekst opiera się mini dialogu, w którym kilkuletni chłopiec dopytuje o przyczyny przystrojenia budynku przedszkola dużą liczbą biało-czerwonych flag. Głos mądrego dorosłego życzliwie odpowiada: „Dziś jest przecież rocznica/ wyzwolenia Warszawy”³⁶. W ten sposób duet Wanda Miron realizował program wychowawczy „Świerszczyka-Iskierki”, polegający na stopniowym włączaniu najmłodszych w sprawy „dorosłych”. Świat dziecka, wyłaniający się z tej grupy tekstów, oscyluje wokół pożądanых wówczas wartości: kultu pracy, ludowego patriotyzmu, kolektywnego działania, przyjaźni polsko-radzieckiej. Jednakże trudno doszukiwać się tutaj owej żarliwości w przedstawianiu „czułego mechanizmu walki klasowej”³⁷, której domagał się od twórców literatury dziecięcej w okresie stalinowskim Grzegorz Lasota – jeden z bardziej gorliwych zwolenników socrealizmu.

W efekcie działalności spółki Chotomska-Białoszewski na łamach „Świerszczyka-Iskierki” powstały wiersze dydaktyczno-propagandowe, opowiadania oraz mikroreportaże w różnym stopniu nacechowane ideologicznie, czasami wręcz pozbawione śladów tendencyjności. Ich wspólne utwory, np. *ZOO* (1953, nr 3), *Piorunochron* (1953, nr 48), *Karuzela* (1954, nr 40), *Mecz* (1954, nr 41), *Dziewczynka i świnka* (1954, nr 48), te sygnowane wyłącznie nazwiskiem Białoszewskiego (*Na wycieczkę*, 1954, nr 43; *Patapon-Tapaton*, 1954, nr 49; *O śmieciu*, 1954, nr 50 i in.) czy wiersz *Od buraka do lizaka* (1953, nr 13) napisany do spółki ze Swenem Czachorowskim – nie są pozbawione wartości literackich oraz uniwersalnego dydaktyzmu. Z dzisiejszej perspektywy można je traktować jako swoiste komunikaty na temat rzeczywistości dziecka/jednostki (w myśl koncepcji Rolanda Barthesa o dyskursie historii³⁸) funkcjonującej nieświadomie w reżimowym kraju. Z drugiej strony można postrzegać je jako efekt „prywatnej wolty” Białoszewskiego i Chotomskiej, sposób na ukrycie autorskiego „ja” za głupotą propagandowej frazy.

35 Tamże.

36 W. Miron, *Dziś w przedszkolu*, „Świerszczyk-Iskierki. Tygodnik dla najmłodszych” 1954, nr 21, s. 326.

37 Cyt. za: Z. Jarosiński, dz. cyt., s. 296.

38 Zob. R. Barthes, *Dyskurs historii*, przeł. A. Rysiewicz i Z. Kloch, „Pamiętnik Literacki” 1984, nr 3, s. 226–237.

Lektura tekstów publikowanych w tygodniku „Świerszczyk-Iskierki” wymaga zatem nieufności czy raczej podejrzliwości, szczególnie wobec tych motywów/obrazów (np. dziecięcej zabawy czy rywalizacji sportowej), które na pozór wydają się dobrze znane i „oswojone”.

Bibliografia

Literatura podmiotowa

- Białoszewski M., *Ponad 2000 lat zaoszczędzimy w jednym roku*, „Świat Młodych” 1949, nr 15.
 „Świerszczyk-Iskierki. Tygodnik dla najmłodszych” 1952, nr 7; 1953, nr 39, 44, 47; 1954, nr 21, 39, 47.

Literatura przedmiotowa

- Barthes R., *Dyskurs historii*, przeł. A. Rysiewicz i Z. Kloch, „Pamiętnik Literacki” 1984, nr 3, s. 226–237.
- Białoszewski M., *Na każdym rogu ta sama truskawka. 1946–1950*, oprac. A. Poprawa, wstęp G. Piątek, Warszawa 2022.
- Bukowiecka M., *Wanda Miron ucieka w rymy. Wokół relacji Mirona Białoszewskiego i Wandy Chotomskiej*, „MiroFor” 2023, t. 3: „Gęściocha”. *Białoszewski nieosobny*, red. A. Karpowicz, I. Piotrowski, współpraca A. Czerniak, s. 217–233.
- Chabowska-Brykalska T., *34 lata bliskiego znania się*, [w:] *Miron. Wspomnienia o poecie*, zebrał i oprac. H. Kirchner, Warszawa 1996, s. 95–106.
- Chotomska W., *Pan Mironczewski*, [w:] *Miron. Wspomnienia o poecie*, zebrał i oprac. H. Kirchner, Warszawa 1996, s. 107–120.
- Gawryluk B., *Wanda Chotomska. Nie mam nic do ukrycia*, Warszawa 2016.
- Jarosiński Z., *Socrealizm dla dzieci*. [w:] *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999, s. 277–297.
- Kwiatkowska A., *Poezja dla dzieci po przełomie 56’*, „Polonistyka-Innowacje” 2016, nr 3, s. 109–121.
- Niesporek-Szamburska B., Rogoż M., *Czasopisma dziecięco-młodzieżowe w latach 1945–1989*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (1945–1989)*, t. 3, red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuć, Katowice 2013, s. 219–252.
- Nowak P., Ryszkiewicz M., *Socrealizm w literaturze dla dzieci i młodzieży. Retoryczna analiza powieści oraz czasopism*, [w:] *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2006, s. 179–195.
- Piątek G., *Z Mironem za kulysamy odbudowy stolicy*, [w:] M. Białoszewski, *Na każdym rogu ta sama truskawka. 1946–1950*, oprac. A. Poprawa, wstęp G. Piątek, Warszawa 2022, s. 7–18.
- Papuzińska J., [hasła] „Świerszczyk”, „Świat Młodych”, [w:] *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka i G. Leszczyński, Wrocław 2002, s. 385–386 i 384–385.
- Rogoż M., *Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945–1989. Studium historycznoprasowe*, Kraków 2009, s. 193–195.

Sobolewski T., *Człowiek Miron*, Kraków 2012.

Sokół Z., *Oblicze współczesnych czasopism dziecięco-młodzieżowych*, [w:] *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki i informacji*, red. I. Socha, Katowice 1996, s. 122–140.

Staniów B., *Wiersze i ilustracje zaangażowane, czyli jak prezentowano osiągnięcia Polski Ludowej na łamach czasopism dla dzieci młodszych*, [w:] *Od rymu do wiersza. Refleksja nad poezją dla dzieci w drugiej połowie XX i XXI wieku*, red. A. Ungeheuer-Gołąb, K. Wądolny-Tatar, Kraków 2023, s. 86–115.

Rusek A., *Od „Nowego Świata Przygód” do „Świata Młodych”: ewolucja pisemka obrazkowego dla dzieci i młodzieży w latach 1946–1949*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2011, z. 1–2, s. 171–187.

Ungeheuer-Gołąb A., „Świerszczyk. Tygodnik dla dzieci” – powojenna rzeczywistość i kształtowanie światopoglądu odbiorcy na łamach rocznika 1945, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2021, t. 19, s. 349–365.

Zawodniak M., [hasło] *Literatura dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasik, Kraków 2004.

Streszczenie

Artykuł dotyczy twórczości pisarskiego duetu, jaki tworzyli Miron Białoszewski i Wanda Chotomska w okresie współpracy z redakcją tygodnika dla dzieci „Świerszczyk-Iskierki”. Ten dorobek, składający się z kilkudziesięciu tekstów zróżnicowanych pod względem gatunkowo-tematycznym (w tym socrealistycznych wierszy, czytanek „produkcyjnych” i reportaży), nie został dotychczas uwzględniony w zbiorowym wydaniu dzieł Białoszewskiego ani nie rejestrują go żadne bibliografie poety. Temat socrealistycznych utworów dla dzieci Chotomskiej i Białoszewskiego nie był również dotąd przedmiotem szerszych opracowań historycznoliterackich czy prasoznawczych (nie licząc szkiców Marty Bukowieckiej i Mariusza Zawodniaka). Tymczasem, jak dowodzi autorka artykułu, te zapomniane teksty są nie tylko cennym uzupełnieniem wiedzy dotyczącej wczesnej twórczości Białoszewskiego i Chotomskiej, ale też ważnym świadectwem działalności prasy dla dzieci w warunkach stalinowskiego reżimu.

Materiał źródłowy artykułu obejmuje kilkanaście tekstów sygnowanych pseudonimami: „Wanda Miron”, „W. Miron”, inicjałami: „W.M.” oraz autorskimi z podpisem „M. Białoszewski”, opublikowanych w numerach tygodnika „Świerszczyk-Iskierki” z lat 1953–1954. Autorka, badając specyfikę funkcjonowania duetu pisarskiego na łamach czasopisma dla dzieci, odwołuje się zarówno do ustaleń bibliologów i prasoznawców (np. M. Rogoż, Z. Sokół, B. Staniów, J. Papuzińska), jak i literaturoznawców (m.in. Z. Jarosiński, M. Zawodniak, B. Olszewska).

Słowa kluczowe: Miron Białoszewski, Wanda Chotomska, prasa dla dzieci, „Świerszczyk-Iskierki”, realizm socjalistyczny, Polska Rzeczpospolita Ludowa

The literary output of Wanda Chotomska and Miron Białoszewski in the weekly „Świerszczyk-Iskierki” (1953–1954)

Abstract

The paper is dedicated to the works of the writing duo – Miron Białoszewski and Wanda Chotomska in the period of their cooperation with the children’s weekly „Świerszczyk-Iskierki”. The output, which consists of several dozen literary works that are varied in terms of genre and theme (including socialist realist poems, “production” readings and reportage), has

not yet been published in the collection of Białoszewski's works and has not been registered in any bibliographies of the poet. The topic of social realist works for children by Chotomska and Białoszewski has never been the subject of broader literary-historical or press studies (with the exception of the literary sketches by Marta Bukowiecka and Mariusz Zawodniak). Nevertheless, according to the author of the paper, these forgotten texts are not only a valuable supplement to the knowledge concerning the early work of Białoszewski and Chotomska, but also an important testimony of the activity of children's press under the conditions of the Stalinist regime.

The source material of the article includes several texts signed with pseudonyms: „Wanda Miron”, „W. Miron”, initials: „W.M.”, as well as with the authors' names: „M. Białoszewski”, published in the volumes of the weekly „Świerszczyk-Iskierki” from the period 1953–1954. While studying the specifics of the functioning of a writing duo on the pages of a children's magazine, the author refers to the findings of bibliologists and press specialists (e.g. M. Rogoż, Z. Sokół, B. Staniów, J. Papuzińska), as well as literary experts (e.g. Z. Jarosiński, M. Zawodniak, B. Olszewska).

Keywords: Miron Białoszewski, Wanda Chotomska, children's press, „Świerszczyk-Iskierki”, socialist realism, Polish People's Republic